

Miralem Pjanic udzielił wywiadu dla *Roma Channel*. Bośniak mówił o sezonie o celach na ten rok oraz o kontrakcie i zainteresowaniu innych klubów.

Jak się czujesz? Rozwiązałeś problem z kolanem?

- Czuję się lepiej, zostałem kopnięty, dwa tygodnie temu, z Juventusem. W tym tygodniu wykonałem trochę szczególnych prac, mam nadzieję, że będzie lepiej. Odczucia są dobre, jestem zadowolony.

Zaletą drużyny jest to, że najlepsi, jak ty, mogą odpocząć.

- To ważne. Trener może liczyć na długą kadrę i wszyscy są gotowi. Każdy gracz, którego wybierze trener daje to, co najlepsze. Wierzymy w siebie i w to, co robimy, przez to jest również łatwiej trenerowi. Ważnym jest dla nas mieć silny zespół, z dużą jakością, cele są wysokie, zespół pragnie wygrywać.

Latem byłeś mniej przekonany w wypowiedziach, być może z piętrem 26 maja.

- Przeszliśmy dwa bardzo ciężkie lata, których nikt się nie spodziewał. Chciałem rewanżu, wiedziałem, że mamy graczy: potrzeba było innej mentalności od tej wcześniej. Teraz rzeczy uległy zmianie: w tym sezonie zaczęliśmy z właściwej nogi i zespół odzyskał pewność siebie. Dziś wychodzi jakość każdego gracza. W tym sezonie widzimy prawdziwą wartość tej kadry. Nic nie jest jeszcze zamknięte. Wiemy, że sezon jest długi, chcemy kontynuować nasz rytm, który jest dobry. Cele są wysokie, jednak możliwe do osiągnięcia. To normalne, myślimy o tym w szatni.

Jakie obieracie cele?

- Wysokie. Jeśli zakończymy sezon poniżej drugiego miejsca, zespół będzie rozczarowany. Rozgrywamy piękny sezon. Oglądamy się za siebie, tak, jednak zwłaszcza przed siebie. Juve rozgrywa nieprawdopodobny sezon, który jest jednak długi. Sprawy jeszcze ulegną zmianie.

W tym sezonie napotkałeś na nieco krytyki i wyraziłeś swoje

rozczarowanie.

- Słyszałem, że niektóre osoby, nie mówię, że wszyscy, myśleli, że nie daję z siebie maksimum. Wszystko wyszło do tamtych wypowiedzi [o Lulicu - wyj. red.], których nigdy nie udzieliłem. To było nieprawdziwe, nigdy nie powiedziałem podobnych rzeczy. Byłem zły, wiedziałem, że nie wyszło to ode mnie. Jednak największy ból sprawiło mi mówienie, że nie daję z siebie wszystkiego. To nie prawda. Na boisku zawsze daję maksimum, to prawda, że czasami nie udaje się nam to, czego chcemy, jednak dzieje się tak, gdy zespół gra nieco gorzej. W tym sezonie gra lepiej, wychodzi jakość każdego gracza, jest inaczej niż w poprzednich sezonach. To posłużyło dla mnie za motywację, wyszedłem właściwą nogą, dziś jestem zadowolony z tego, co robię, ale zwłaszcza z drużyny, z tego, jak odpowiedzieliśmy po ciężkiej porażce.

Moment, który wspominasz z najlepiej?

- Nie mój własny, ale gol Balzarettiego z Lazio: bardzo piękny obrazek, wygrana, na którą długo czekałem, po porażce z 26 maja. Wygrana zrobiła dobrze nam i kibicom.

Zdobyłeś w tym sezonie pięknego gola lobem, jednak przewrotka Florenziego pokonała twojego gola w najlepszej dziesiątce wybranej przez naszych kibiców.

- Obydwa gole są piękne, również mu gratuluję, to piękny gol, trudny do zdobycia.

Ktoś chciał wyciągnąć ciebie z Romy, kibice są zmartwieni.

- Kibice muszą być spokojni, mam jeszcze półtora roku kontraktu. Wiem, że inne kluby są zainteresowane, ale negocjuję z Romą, wiedzą bardzo dobrze, co myślę. Stałem się również prawdziwym kibicem tego zespołu, zacząłem naprawdę wiązać się z kibicami i miastem. To bardzo ważny moment dla piłkarza. W tym sezonie fani są spokojniejsi, klub i my to czujemy. Gra tu jest czymś bardzo pięknym, mam nadzieję, że możemy wygrać jakieś trofeum. Czuję się tutaj bardzo dobrze.

Teraz Romę wybierają wielcy gracze i przyszłościowe talenty. Powód?

- Ponieważ są wyniki i styl gry, który widzą gracze. Dla nas jest zawsze ważnym widzieć transfery ważnych graczy, jak stało się latem. Mamy nadzieję pozostać tu wszyscy, kierownictwo spisuje się bardzo dobrze, widzicie, że w tych dniach pozyskali młodych graczy, którzy rozwijają się teraz w innych klubach. To ważne dla przyszłości. Dla nas jest zawsze dobrym widzieć przybycie ważnych graczy, jak Nainggolan. To daje do zrozumienia, że klub celuje wysoko. Było to widać również latem.

Rozmawiacie z Ljajicem i Jedvajem o tym, co wydarzyło się w waszych krajach? Wspomnieli o tym w kilku wywiadach.

- Zrobili to i nie ma problemu. Zdarzyło się, co się zdarzyło. Nie mam wspomnień, gdyż byłem w innym kraju, jednak obraz tego pozostał. Teraz sytuacja uległa zmianie. Nowa generacja, czyli my, nie rozmawia zbyt dużo o tym, co się stało. Rozmawiamy między sobą o innych rzeczach, nie o tamtych złych.

Jakie wskazówki dał tobie ojciec, były piłkarz?

- Często ze mną rozmawia, także teraz, krytykuje mnie i mówi, jak grać dobrze. Pozwolił mi się rozwinąć, jest jedynym, który śledził mnie z uwagą, widział mój rozwój od dziecka. Innego dnia spotkałem Sabatiniego i powiedział mi rzecz, którą mówił mi wiele razy mój ojciec: *"Od pierwszych dotknięć piłki wiadomo, czy będziesz czy nie, robił różnicę w meczach"*.

Skok jakościowy z Garcia.

- Jego gra bazuje na dominacji w meczu, posiadaniu piłki. Organizuje grę najlepiej: daje wskazówki do gry w środku pola, które funkcjonuje bardzo dobrze. Trener dał mi bardzo dużo pewności siebie, poczułem się bardzo dobrze. Zrozumiał, jak funkcjonuję ja i inni: widać wyniki, zawsze staramy się dawać z siebie maksimum. To prawda, że trener pomógł wszystkim.

Myślicie o pozycji, którą zajmuje Juventus?

- Myślimy za każdym razem, gdy gramy, zawsze patrzymy na innych. To dodatkowa motywacja, jednak musimy skoncentrować się na sobie i szanować każdego rywala. Śledząc trenera, zespół może zrealizować poważne cele: gramy w półfinale Copa Italia, który jest kolejnym wielkim celem. Liga jest wciąż otwarta. Teraz jest wiele

ważnych meczów z rzędu, zobaczymy, gdzie będziemy.

Jakiego meczu z Parmą się spodziewasz?

- Parma zawsze była dobrze grającym zespołem, który nie jest ustawiony nisko, jak inne drużyny. Są niebezpieczni: mają jakość i szybkość. Jednak gramy w domu, brak zwycięstwa będzie dla nas zły. Szanujemy ich, jednak w domu musimy wygrać, to nasza siła. Nasi kibice dają dodatkową motywację, co widzieliśmy z Juventusem: kibice robią różnicę i mamy nadzieję na tak pełen stadion w każdą niedzielę. Potrzebujemy ich.

Liga, Puchar Włoch, Mundial: co znajduje się wśród marzeń?

- Do końca maja będę skoncentrowany w 200 procentach na Romie, potem zagram na mundialu. Teraz jednak, ponad wszystko, chcę spisać się dobrze w Romie, mam nadzieję czuć się dobrze fizycznie i potem będę miał czas przygotować się na wielki mundial.

Autor: abruzzo